

**Wojciech Jankowski**  
Uniwersytet Gdański  
ORCID: 0000-0002-5431-027X  
wojciech.jankowski@ug.edu.pl

## W poszukiwaniu pozamoralnych racji dla trafu prawnego\*

### Wprowadzenie

W artykule poszukiwane będzie uzasadnienie dla różnicowania odpowiedzialności karnej wobec sprawców o tym samym statusie moralnym, gdzie czynnikiem wpływającym na różnice w przypisywanej odpowiedzialności są wyłącznie pozostające poza kontrolą podmiotów konsekwencje ich działań. W artykule poświęconym relacji trafu moralnego i trafu prawnego Maciej Juzaszek konstatuje, że „jeśli uznamy, że nie akceptujemy trafu na gruncie moralności, będziemy mieli silny moralny powód, by postulować *de lege ferenda* wyeliminowanie trafu z prawa, które nie spełnia naszych moralnych oczekiwań, chyba że znajdziemy inne, pozamoralne, argumenty przeważające racje moralne”<sup>1</sup>.

Niniejszy artykuł stanowi próbę znalezienia owych pozamoralnych argumentów stanowiących rację dla trafu prawnego. Założono, że uzasadnienia należy szukać w celach, jakie powinny zostać osiągnięte przy stosowaniu kary kryminalnej.

Rozstrzygnięcie kwestii, czy podmiot może być moralnie odpowiedzialny za konsekwencje swoich czynów, nad którymi nie ma kontroli, oparto przede wszystkim na analizie artykułów Thomasa Nagela i Bernarda Williamsa, które zapoczątkowały szeroką dyskusję na temat moralnego trafu<sup>2</sup>. Od Nagela

---

\* Artykuł zawiera fragmenty niepublikowanej pracy licencjackiej *Pojęcie trafu prawnego w kontekście problemu odpowiedzialności karnej*, napisanej na seminarium z etyki i filozofii społecznej na Uniwersytecie Gdańskim pod kierunkiem dr. hab. Artura Szutty, prof. UG.

<sup>1</sup> M. Juzaszek, *Między trafem moralnym [moral luck] a trafem prawnym [legal luck]*, „Diametros” 2014, nr 41, s. 75.

<sup>2</sup> T. Nagel, *Traf moralny*, [w:] idem, *Pytania ostateczne*, Warszawa 1997; B. Williams, *Traf moralny*, [w:] idem, *Ile wolności powinna mieć wola*, Warszawa 1999.

zaczepnięto przede wszystkim podział trafu na: traf konsekwencji, traf okoliczności oraz traf konstytutywny i traf kauzalny<sup>3</sup>. Nie zagłębiono się w główny problem stawiany w artykule Nagela, o absurdalnych skutkach stosowania zasady kontroli. Główny problem rozważany przez Nagela polega na tym, że szukając czynników pozostających pod właściwą kontrolą podmiotu, dochodzimy do wniosku, że nic w pełni pod taką kontrolą nie pozostaje, co z kolei oznacza, że ostatecznie nikomu nie można przypisać odpowiedzialności. W artykule pozostawiono ten problem bez odpowiedzi, przyjęto jednak, że odpowiedzialność może być stopniowalna. Posługując się przyjętym podziałem trafu, uznano, że konieczność zaakceptowania istnienia trafu kazualnego, konstytutywnego czy nawet trafu okoliczności nie implikuje zaakceptowania go na poziomie trafu konsekwencji. To zaś, że traf konsekwencji nie jest do zaakceptowania na gruncie moralności, przyjęto na podstawie skonstruowanego eksperymentu myślowego.

Zakładając, że traf konsekwencji w moralności nie występuje, przeanalizowano jego istnienie we współczesnym prawie karnym. Wskazano na podstawie przepisów i orzecznictwa, że w obecnie obowiązującym prawie istnieją liczne przypadki różnicowania odpowiedzialności dwóch podmiotów jedynie ze względu na konsekwencje, na które nie mieli wpływu. Mimo że traf konsekwencji nie występuje na gruncie moralności, to ma on jak najbardziej zastosowanie w prawie. Ostatnia część artykułu poświęcona jest próbie znalezienia pozamoralnego uzasadnienia dla występowania trafu w prawie karnym w oparciu o cele kary kryminalnej.

## Traf moralny a traf prawny

### Traf moralny

Pojęcie trafu moralnego pojawiło się w literaturze filozoficznej dopiero w drugiej połowie XX w. w pracy Bernarda Williama pt. *Traf moralny* oraz w Thomasa Nagela odpowiedzi na ten tekst zatytułowanej *Traf w życiu moralnym*. Sama jednak problematyka wpływu czynników zewnętrznych na odpowiedzialność podmiotu była dostrzegana już w starożytności. Istnienie fatum oraz jego rola w życiu człowieka stanowiło jeden z podstawowych problemów tragedii greckiej. Zastanawiano się na przykład, czy gdyby Edyp nie usłyszał treści delfickiej przepowiedni, uniknąłby ojcobójstwa i tym samym pozostałby moralnie „czysty”?<sup>4</sup> Kwestią wpływu trafu na ocenę moralną zajmowali się

<sup>3</sup> T. Nagel, op. cit., s. 41.

<sup>4</sup> P. Strzyżyński, *Problem trafu moralnego i winy według Thomasa Nagela i Norvina Richardsa. Próba uzupełnienia krytyki Richardsa*, „Osoba i Wina” 2012, t. 9, s. 72.

jednak nie tylko tragicy. Była ona istotna również dla filozofii, w tym Platona, Arystotelesa czy stoików<sup>5</sup>. Jednak zarówno u Williamsa, jak i u Nagela punktem wyjścia do rozważań o trafie jest dopiero Kantowska koncepcja moralności. To w niej ocena podmiotu zostaje radykalnie oderwana od konsekwencji jego działania. W uzasadnieniu metafizyki moralności Kant twierdził: „Dobra wola nie jest dobra ze względu na swoje dzieła i skutki, ani ze względu na swą zdatność do osiągnięcia jakiegoś zamierzonego celu, lecz jedynie przez chcenie<sup>6</sup>.”

Williams i Nagel przyznają, że Kantowskie stanowisko zgodne jest z podstawową intuicją moralną – że nie można osądzać ludzi za czyny, w których nie zawinili, czy też za sprawą czynników, nad którymi nie mieli kontroli. Twierdzenie to wyraża tzw. zasadę kontroli, wedle której ocena podmiotu (zarówno pozytywna, jak i negatywna) może dotyczyć wyłącznie tego, co znajdowało się pod jego kontrolą<sup>7</sup>.

Innymi słowy zasada kontroli zakłada, że status moralny dwóch osób, które kontrolują te same okoliczności i pozostają w tych samych sytuacjach, będzie koniecznie identyczny. Różnej oceny moralnej można by dokonać dopiero przy zmianie okoliczności pozostających pod ich kontrolą, i tylko wtedy. Z trafem moralnym mamy do czynienia właśnie w momencie odrzucenia zasady kontroli i różnej oceny podmiotów, mimo ich pozostawania w takich samych sytuacjach znajdujących się pod ich kontrolą<sup>8</sup>.

Aby najlepiej w łatwy sposób zarysować zjawisko trafu moralnego, wystarczy wyobrazić sobie dwie analogiczne sytuacje. W obu mamy do czynienia z dwoma kierowcami przekraczającymi prędkość w terenie zabudowanym. Obaj jadą w takich samych warunkach pogodowych i posiadają podobne umiejętności w kierowaniu pojazdami. Jednak tylko w przypadku jednego z kierowców (kierowcy A) wychodzi na drogę przechodzień, który zostaje potrącony. Kierowcy B nikt na drogę nie wyszedł, dlatego też zwyczajnie przejechał przez miasto. Jedynym czynnikiem różnicującym sytuację sprawców jest fakt pozostający poza ich kontrolą w postaci przechodnia wchodzącego na jezdnię. Jeżeli chcemy ściśle trzymać się zasady kontroli, to powinniśmy dokonać tożsamej oceny moralnej obu kierowców. Jeżeli jednak ocenimy ich odmiennie, to dopuszczamy, że w ocenie moralnej istotną rolę może odgrywać traf.

Zdaniem Nagela, będąc konsekwentnym w stosowaniu zasady kontroli, doprowadzamy ostatecznie do „erozji sądu moralnego”. Aby to zobrazować, autor wyodrębnił konkretne rodzaje trafu, w zależności od czynników pozostających poza kontrolą. Są to odpowiednio: traf konsekwencji, traf okoliczno-

<sup>5</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>6</sup> I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, oprac. R. Ingarden, Warszawa 1971, s. 5–6.

<sup>7</sup> M. Juzaszek, op. cit., s. 61.

<sup>8</sup> T. Nagel, op. cit., s. 38; B. Williams, op. cit., s. 217.

ści, traf konstytutywny oraz traf kauzalny<sup>9</sup>. Po analizie powyższych przypadków trafu, Nagel doszedł do wniosku, że mamy do czynienia z paradoksem tkwiącym w samym zjawisku odpowiedzialności. Według Nagela „gdybyśmy konsekwentnie trzymali się warunku panowania nad czynnikami działania, groziłoby to podważeniem większości ocen moralnych, których formułowanie wydaje się nam naturalne. Rzeczy, za które moralnie osądza się ludzi, na więcej sposobów determinuje to, na co nie mają oni wpływu niż to wynika z naszego początkowego rozeznania. I jeśli wymóg określenia winy i odpowiedzialności, który wydaje się tak naturalny, uwzględni te fakty, to niewiele przedrefleksyjnych osądów moralnych wyjdzie z tego cało. Ostatecznie wydaje się, że nic albo prawie nic z tego, co wiąże się z postępowaniem danej osoby, nie zależy od niej”<sup>10</sup>. Ostatecznie więc czynników, za które podmiot jest rzeczywiście odpowiedzialny, pozostaje bardzo niewiele (albo wręcz nie pozostają żadne).

Może też być tak, że zasada kontroli ma zastosowanie tylko do pewnego poziomu ogólności. Nagel wskazał na wadliwość zasady kontroli przez pokazanie, że konsekwentne jej stosowanie prowadzi ostatecznie do absurdu. Zabieg ten ma jednak charakter argumentu równi pochyłej i jako taki jest odwracalny. Gdybyśmy bowiem byli konsekwentni w akceptacji moralnego trafu, doszlibyśmy ostatecznie do sytuacji, w której odpowiedzialność może być przypisywana zupełnie losowo albo ciąg przyczynowy między działaniem podmiotu, a skutkami jego działania będzie niezwykle odległy. Odpowiedzią może być uznanie zasady kontroli przynajmniej do pewnego stopnia – zakładając, że zasada kontroli powinna mieć zastosowanie w przypadkach, które Nagel określa mianem trafu konsekwencji.

To, że kwestia stosowania zasady kontroli w istocie jest stopniowalna i jej intuicyjna poprawność ma różną moc w odniesieniu do różnych rodzajów trafu, przyznają zresztą i Nagel, i Williams, który wskazuje na to wprost, dzieląc traf na zewnętrzny, polegający na działaniu czynników pozostających poza podmiotem, i wewnętrzny, który odpowiadałby Nagelowskiemu trafowi konstytutywnemu<sup>11</sup>.

Można zatem opowiedzieć się za zasadą kontroli na konkretnym poziomie, nie wchodząc w szczegóły konsekwencji jej stosowanie na innych poziomach. To zaś, że powinniśmy się opowiadać się za stosowaniem zasady kontroli także w sytuacjach, w których mamy do czynienia z trafem rezultatu, wykazano poniższym eksperymentem myślowym. Jest on modyfikacją opisanego wcześniej eksperymentu z kierowcami. Do maksimum jednak jest uwypuklony element przypadku istniejącego w ramach akceptacji moralnego trafu.

<sup>9</sup> Dokładny opis poszczególnych rodzajów trafu zob: T. Nagel, op. cit., s. 41; T. Snarski, *Traf moralny a prawo karne. Kilka refleksji na temat zawinienia, wolnej woli i odpowiedzialności*, „Studia Prawnoustrojowe” 2019, nr 46, s. 399.

<sup>10</sup> T. Nagel, op. cit., s. 39.

<sup>11</sup> B. Williams, op. cit., s. 221.

Wyobraźmy sobie, że istnieje maszyna o dość specyficznej konstrukcji w hipotetycznym państwie rodem z powieści Stanisława Lema. Jej konstrukcja i działanie przypomina popularnego „jednorękiego bandytę”. Po wrzuceniu monety o odpowiednim nominale i pociągnięciu wajchy, uruchamia się mechanizm losujący. W przypadku wygranej maszyna wydaje z siebie odpowiednią sumę pieniędzy. Zasadnicza różnica między tą maszyną, a typowym jednorękim bandytą uwidacznia się dopiero w przypadku przegranej. Otóż w środku maszyny znajduje się niewinny człowiek. Bez znaczenia dla eksperymentu jest to, kto i dlaczego tam go umieścił. Znaczenie ma jednak fakt, że w przypadku przegranej użytkownika maszyny osoba ta ginie. Zdarza się to jedynie raz na dziesięć tysięcy przypadków. Załóżmy teraz, że maszyny te stoją powszechnie na ulicach. Do maszyny podchodzi dwóch użytkowników, Alfa i Beta. Alfa wygrywa nagrodę, zaś Beta po pociągnięciu za wajchę słyszy przeraźliwy krzyk i otrzymuje informacje o przegranej. Odmienna ocena moralna obu graczy sprzeczna byłaby z podstawowymi intuicjami moralnymi.

Odrzucenie zasady kontroli już na poziomie trafu konsekwencji prowadzi właśnie do rozróżnienia oceny moralnej obu graczy, co z kolei wydaje się w zaprezentowanym przykładzie absurdalne. Autor niniejszego artykułu będzie się więc opowiadał za uznaniem zasady kontroli tam, gdzie jedyną różnicą między podmiotami są konsekwencje ich działań. Można potraktować zagadnienie trafu konsekwencji w moralności i dalej w prawie jako zagadnienie odrębne od zagadnienia trafu konstytutywnego czy kauzalnego. Jako że dalsza część artykułu zajmuje się głównie trafem konsekwencji (zarówno na gruncie moralności, jak i prawa), od teraz, gdy użyte będzie pojęcie trafu, chodzić będzie o traf konsekwencji.

## Traf prawny

O ile istnienie trafu może być negowane na gruncie moralności, o tyle w prawie stanowi niezaprzeczalny fakt. David Enoch pisze: „Wszystkie przejawy wymogu związku przyczynowo-skutkowego – w prawie karnym i gdzie indziej – inkorporują element trafu. Dlatego obecność prawnego trafu nie może być poważnie kwestionowana”<sup>12</sup>.

Żeby stwierdzić istnienie trafu prawnego w polskim porządku prawnym, wystarczy znaleźć odpowiednie normy w Kodeksie karnym<sup>13</sup> (dalej jako k.k.). Najważniejszym przepisem z części ogólnej będzie art. 9 § 3 k.k.: „Sprawca ponosi surowszą odpowiedzialność, którą ustawa uzależnia od określonego następstwa czynu zabronionego, jeżeli następstwo to przewidywał albo mógł przewidzieć”. Jest to przykład tzw. *culpa dolo exorta* (z łac. „wina spowodowa-

<sup>12</sup> D. Enoch, *Moral Luck and the Law*, „Philosophical Compass” 2010, nr 5(1), s. 42, za: M. Juzaszek, op. cit., s. 62.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 128, poz. 840 z późn. zm.).

na podstępem”), czyli tzw. wina mieszana, czasem zwana też winą kombinowaną<sup>14</sup>. Polega ona na tym, że przestępstwo podstawowe jest popełnione z winy umyślnej, natomiast jego skutki wynikają z winy nieumyślnej. Natomiast na wymiar kary mogą mieć wpływ nie tylko skutki zamierzone, ale także takie, których sprawca nie przewidywał. W części szczególnej Kodeksu karnego będą to zazwyczaj normy zawierające wyrażenie: *Jeżeli następstwem (...) jest (...)*.

Aby zobrazować zastosowanie trafu prawnego, wystarczy zmodyfikować wspomniany już eksperyment myślowy z dwoma kierowcami. W tej wersji obaj kierowcy spowodowali wypadek, z tą jednak różnicą, że pierwszemu z kierowców na drogę wyszedł zdrowy wysportowany mężczyzna, drugiemu zaś starsza schorowana kobieta. W wyniku wypadku mężczyzna doznał jedynie lekkich obrażeń ciała, kobieta zaś zmarła. Pierwszy z kierowców będzie odpowiadał na podstawie art. 177 § 1 k.k.: „Kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art 157 § 1 podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Drugi z kierowców będzie już odpowiadał za formę kwalifikowaną tego przestępstwa wyrażoną w paragrafie drugim powyższego artykułu: „Jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”. Zagrożenie karne w drugim przypadku jest dużo wyższe, bo o ile pierwszy z kierowców może zostać pozbawiony wolności maksymalnie na 3 lata, o tyle drugi już na całe 8 lat. Jeszcze ciekawiej wyglądałaby sytuacja, gdyby jednemu z kierowców nikt nie wszedł na drogę. W takim wypadku nie odpowiadałby on w ogóle za przestępstwo, a jedynie wykroczenie z ustawy Kodeks wykroczeń<sup>15</sup>, gdzie grożąca mu za to kara to w najgorszym wypadku kara grzywny<sup>16</sup>.

Zaprezentowane przykłady norm wskazują, że wielokrotnie mamy do czynienia z różnicowaniem odpowiedzialności karnej dwóch podmiotów jedynie ze względu na konsekwencje ich działań. Można zatem przyznać, że obecne prawo inkorporuje element trafu w swoich ocenach. Jednocześnie, analizując zagadnienie moralnego trafu konsekwencji, odrzucono możliwość dokonania takiego różnicowania w przypisywaniu odpowiedzialności moralnej. Zatem jeśli uznajemy, że prawo karne opieramy do pewnego stopnia na jakiegoś rodzaju systemie moralnym, i jednocześnie nie uznajemy trafu moralnego, to w jaki sposób uzasadnić istnienie trafu prawnego w prawie karnym? Odpowiedzi są dwie: albo traf prawny w ogóle nie powinien występować w naszym

<sup>14</sup> W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 227.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 281).

<sup>16</sup> Art. 92a: Kto, prowadząc pojazd, nie stosuje się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym, podlega karze grzywny.



systemie prawnym, tak jak nie występuje traf moralny, albo istnieją inne pozamoralne kwestie uzasadniające jego funkcjonowanie w prawie.

## Uzasadnienie trafu prawnego w oparciu o cele kary kryminalnej

### Przyjęte cele

Szukając uzasadnienia dla występowania trafu prawnego w prawie karnym, należy odnieść się przede wszystkim do celów kary. To właśnie one stanowić mogą owe pozamoralne racje, które wymagają inkorporacji elementów trafu do systemu prawa. Na potrzeby artykułu za najistotniejsze i najczęściej pojawiające się w literaturze cele kary przyjęto: retribucję; zaspokojenie społecznego poczucia sprawiedliwości; prewencja przeciwprzestępczą; osiągnięcie satysfakcji ofiary. Ze względu na obszerność literatury penologicznej<sup>17</sup> oraz brak określonych przez ustawodawcę jednoznacznych i zhierarchizowanych celów kary, ograniczono się do tych, które zdaniem autora są najistotniejsze z punktu widzenia oceny zjawiska trafu prawnego.

### Traf prawny a retributywny cel kary

Retribucja (z łac. *retribuere*) pierwotnie oznaczała zapłatę, odwzajemnienie, zwrot należności. O ile oryginalne znaczenie wiązało ów termin z cywilnoprawnym długiem lub wręcz z zobowiązaniem podatkowym, to ostatecznie retribucję zaczęto przede wszystkim odnosić do kary<sup>18</sup>. Dawid Enoch zakłada, że za cel retributywny można by uznać osiągnięcie stanu uzależnienia odpowiedzialności karnej ściśle od odpowiedzialności moralnej<sup>19</sup>. Oznacza to, że nikt nie powinien być karany za coś, za co również nie jest odpowiedzialny moralnie, a kara powinna być proporcjonalna wyłącznie do stopnia naganności moralnej. Sama kara powinna być więc oparta wyłącznie na naganności moralnej. Jeśli podtrzymamy założenie, że na gruncie moralności traf konsekwencji nie jest możliwy do zaakceptowania/nie występuje, nie można go tak-

<sup>17</sup> Zob. M. Cieślak, *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, „Nowe Prawo” 1969, nr 2; L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977; idem, *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności: eseje*, Warszawa 1975; D. Janicka, *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX w.*, Toruń 1998; M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner, *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford 2012; M. Dubber, T. Hörnle, *The Oxford Handbook of Criminal Law*, Oxford 2014; T. Kaczmarek (red.), *Nauka o karze: sądowy wymiar kary*, Warszawa 2017, s. 1–177; A. Duff, A. Hoskins, Z. Hoskins, *Legal Punishment. The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/archives/sum2021/entries/legal-punishment/> (data dostępu: 20.06.2021).

<sup>18</sup> N. Walker, *Why Punish?*, Oxford–New York 1991, s. 69.

<sup>19</sup> D. Enoch, op. cit., s. 32.

że akceptować, orzekając o odpowiedzialności karnej. Z punktu widzenia zatem retributywnego celu kary, jakim jest oparcie odpowiedzialności karnej na odpowiedzialności moralnej, przyjmując że w ramach odpowiedzialności moralnej jesteśmy zwolennikami zasady kontroli przynajmniej na etapie trafu konsekwencji, prawny traf konsekwencji jest nieakceptowalny. Jeśli więc zakładamy, że kierowca A i kierowca B ponoszą taką samą odpowiedzialność moralną, ich odpowiedzialność karna, w perspektywie osiągnięcia celu retributywnego, także powinna być taka sama<sup>20</sup>.

### Zaspokojenie społecznego poczucia sprawiedliwości a traf prawny

Marian Cieślak, szukając dobrego miernika „sprawiedliwości”, możliwego do zastosowania w praktyce, zaproponował odwoływanie się do tzw. społecznego poczucia sprawiedliwości. Według niego nie można sprowadzać każdego indywidualnego procesu karnego do poszukującej metafizycznej sprawiedliwości filozoficznej rozprawy. Przyjął rozwiązanie minimalistyczne, wedle którego wystarczy, że wyrok jedynie się do tej sprawiedliwości zbliży. To, czy zbliżył się w odpowiednim stopniu, należy zmierzyć właśnie na podstawie ogólnie pojętych społecznych odczuć i reakcji<sup>21</sup>.

O tym, że społeczne poczucie sprawiedliwości jest istotnie brane pod uwagę, świadczy częste powoływanie się na nie w orzecznictwie<sup>22</sup>.

Przyjęcie takiego miernika wydaje się jednak być dość dyskusyjne. Po pierwsze, pojawia się pytanie, jak tego typu społeczne odczucia i reakcje zmierzyć? Czy należałoby je uśrednić, czy też dokonać pewnej aproksymacji? Problematyczne pozostaje także umiejętne odnotowanie prawdziwych ludzkich przekonań, które czasem bywają ze sobą sprzeczne. Często bardzo emocjonalne reakcje społeczne na „niesprawiedliwe wyroki” nie są ani miernikiem łatwym do zastosowania, ani, co nawet ważniejsze, nie przybliżają do sprawiedliwości w rozumieniu celu retributywnego.

Skoro owo społeczne poczucie sprawiedliwości nie jest przydatne jako skuteczny miernik realnej sprawiedliwości kary, to jaką właściwie spełnia funkcję? W literaturze wskazuje się, że chodzi o osiągnięcie społecznej satysfakcji z obowiązującego prawa i wydawanych wyroków. W przypadku braku takiej

---

<sup>20</sup> To, że retributywizm zakłada konsekwentne stosowanie zasady kontroli, zakłada także K. Himma, *If You Ain't in Prison, You Just Got Lucky*, [w:] *Luck, Culpability, and the Retributivist Justification of Punishment*, za: M. Juzaszek, *Retributywizm a problem trafu prawnego*, [w:] M. Andruskiewicz, A. Breczko, S. Oliwniak (red.), *Filozoficzne i teoretyczne zagadnienia demokratycznego państwa prawa*, Białystok 2015, s. 69–78.

<sup>21</sup> M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 126.

<sup>22</sup> Przykładowo w postanowieniu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 9 lutego 1995 r., sygn. akt II KRN 262/94.



satysfakcji, może dojść do obniżenia znaczenia wymiaru sprawiedliwości i ostatecznie do samosądów i powrotu do krwawej zemsty. Bardzo dobrze ujmują to słowa Stefana Glasera: „Usunąć karę jako akt zemsty czy odpłaty społecznej znaczyłoby oddać jej wykonanie znów w ręce jednostek względem grup społecznych przestępstwem pokrzywdzonych”<sup>23</sup>. Cel zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości jest więc sposobem kontrolowania napięć społecznych wywołanych przestępstwem.

Jak na owo zaspokojenie społecznego poczucia sprawiedliwości wpływa zastosowanie prawnego trafu? Wystarczy sobie wyobrazić społeczne reakcje, które byłyby odpowiedzią na modelowy kazus. Gdybyśmy rzeczywiście trzymali się ściśle zasady kontroli i wobec kierowcy B została by orzeczona taka sama kara jak wobec kierowcy A (i do tego byłaby ona tak samo niska jak w przypadku A), prawdopodobnie mielibyśmy do czynienia z ostrą reakcją społeczną. Jest to związane z tym, że w powierzchownych zbiorowych sądach moralnych, na których *de facto* społeczne poczucie sprawiedliwości się opiera, moralny traf konsekwencji jest akceptowany. Może to wynikać z kwestii poruszanych przez badania z zakresu psychologii moralnej, w której mówi się o pewnego rodzaju schizofrenii ocen moralnych, w których gdy rozpatrujemy konkretne przypadki indywidualnego zdarzenia jesteśmy skłonni oceniać je znacznie surowiej niż ma to miejsce w abstrakcyjnej, pozbawionej emocji ocenie<sup>24</sup>. Stwarza to prozaiczną potrzebę znalezienia winnego dla danej tragedii, na którym można by wyładować złość związaną z wystąpieniem tragedii.

Zastosowanie trafu prawnego, takiego swoistego kozła ofiarnego, dostarcza poprzez zróżnicowanie odpowiedzialności względem kierowcy B. Idąc dalej, służy więc redukcji społecznego napięcia służącego przestępstwem. Innymi słowy traf moralny jest uznawany w powszechnych ocenach społecznych, a celem zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości jest właśnie to, aby prawo i wyroki odpowiadały tym ocenom, dlatego też muszą zawierać w sobie element trafu. Należy więc uznać, że traf moralny przez ten konkretny cel kary kryminalnej jest uzasadniany. Pozostaje jednak pytanie, czy jest on uzasadniony w sposób dostateczny oraz czy nie istnieje inne możliwe rozwiązanie, które ów społeczny gniew by rozładowywało. Czyni się bowiem z kierowcy B w istocie kozła ofiarnego, poświęconego na rzecz osiągnięcia społecznego spokoju – podobnie jednak jak składanie ofiary na obłaskawienie bogów celem zapewnienia obfitych plonów, tak domaganie się przez społeczeństwo ofiary samo w sobie racjonalne nie jest.

<sup>23</sup> S. Glaser, *Kara odwetowa a kara celowa*, Lublin 1924, s. 29.

<sup>24</sup> K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, Kraków 2015, s.187–189.

## Prewencja przeciwprzestępcza a traf prawny

Prewencja jest tym celem reakcji na przestępstwo, który prawdopodobnie w debacie nad racjonalizacją pojawia się najczęściej<sup>25</sup>. Nacisk na nią kładli oświeceniowi przedstawiciele utylitarnej racjonalizacji kary (Jeremy Bentham<sup>26</sup>, Cesare Beccaria<sup>27</sup>), twierdząc często, że jest ona najważniejszym, a czasem wręcz jedynym celem zastosowania kary.

W literaturze przedmiotu prewencja przeciwprzestępcza pojawia się zazwyczaj w dwóch formach: generalnej, zwanej też ogólną, i indywidualnej, zwanej szczególnie<sup>28</sup>.

Z punktu widzenia prewencji generalnej negatywnej, różnicowanie odpowiedzialności w omawianym kazusie kierowców pozbawione jest sensu. Dopuszczając się czynu (a więc przekroczenia prędkości), żaden z nich nie zakładał, że spowoduje wypadek. Nawet jeśli rozumieli taką hipotetyczną możliwość, to bezpodstawnie sądzili, że jej unikną. Jedyną więc karą, jakiej ewentualnie obawiali się, była ta przewidziana za przekroczenie prędkości. Dlatego też surowsza sankcja za spowodowanie wypadku nie ma możliwości działać odstraszająco na potencjalnych sprawców. Przed popełnieniem czynu zabronionego w tym przypadku nie uwzględniają oni konsekwencji prawnych dla spowodowania wypadku, nie zakładają bowiem, że w ogóle go spowodują. W takim razie w ich umysłach nie pojawi się strach przed wyższą sankcją przewidzianą dla wypadku, a jedynie przed sankcją przewidzianą za przekroczenie prędkości. Nawet więc gdyby kara przewidziana za spowodowanie wypadku była surowa w sposób wygórowany (a taki *de facto* jest obecny stan prawny, jeśli porównamy sankcję za przekroczenie prędkości i spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym), to i tak nie będzie spełniała funkcji prewencyjnej, nikt bowiem nie będzie się jej bał, zakładając, że to nie jego będzie ona dotyczyć. Uwzględniając spostrzeżenia, nie można uznać, że prewencja generalna negatywna uzasadnia występowanie w prawie trafu w ramach obowiązujących przepisów. Skoro jednak sam traf w prawie dopuszczamy, to można sobie jednak wyobrazić, że miałby on zastosowanie generalno-prewencyjne. Można by losowo wobec np. co setnego kierowcy przekraczającego prędkość stosować bardzo wysokie kary, np. 8 lat pozbawienia wolności (górną granicą zagrożenia za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym). Takie zastosowanie

<sup>25</sup> Por. W. Dziedziak, *Działania motywacyjne sankcji prawnych i moralnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. V, s. 11–30; M. Smółka, *Společne działanie sankcji prawnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1975, t. XXII, s. 77–90; A. Crawford, K. Evans, *Crime Prevention and Community Safety*, [w:] R. Morgan, R. Reiner, *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford 2012, s.769–806.

<sup>26</sup> J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1958, s. 220.

<sup>27</sup> C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, oprac. E.S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 88.

<sup>28</sup> M. Królikowski, T. Krawczyk, *Raport o raporcie. Rzecz o poszukiwaniu kary sprawiedliwej*, „Studia Iuridica” 2001, nr XXXIX, s. 117.

trafu z pewnością byłoby o wiele bardziej efektywne z punktu widzenia prewencji, mimo że ta skuteczna koncepcja wydaje się intuicyjnie absurdalna. Wskazuje to, że skuteczność prewencji generalnej negatywnej nie stanowi racji dostatecznej dla istnienia trafu prawnego. Co więcej, nie stanowi nawet przesłanki wzmacniającej dla jego występowania.

Różnicowanie odpowiedzialności i wprowadzanie do systemu prawnego elementu hazardu nie współgra także z prewencją generalną w ujęciu pozytywnym. Ustanawiając bowiem niską sankcję za przekroczenie prędkości, ustawodawca wskazuje, że nie jest to czyn wysoce niepożądany. Ustanawianie jej z kolei na wysokim poziomie w przypadku przestępstwa nieumyślnego, także nie ma żadnej wartości „edukacyjnej”, nikt bowiem, naciskając pedał gazu, nie zakłada, że może spowodować wypadek. Prawo – różnicując więc odpowiedzialność moralną w zależności od konsekwencji – rodzi konsekwencje odwrotne do założeń prewencji generalnej pozytywnej, wskazując na niewielką szkodliwość samego przekraczania prędkości (a to ono *de facto* prowadzi do wystąpienia negatywnych skutków w postaci wypadku).

Prewencja indywidualna negatywna w omawianym kazusie owszem zadziała, jednak wyłącznie wobec kierowcy B. W przypadku kierowcy A, wobec którego zastosowana sankcja jest dużo łagodniejsza, nie będzie równie efektywna. Należy jednak zadać pytanie, czy rzeczywiście różnicowanie takie jest potrzebne? Kierowców A, którzy przekraczając prędkość są potencjalnie niebezpieczni w takim samym stopniu jak kierowcy z sytuacji B, jest znacznie więcej. Zróżnicowana odpowiedzialność jest więc w tym wypadku mało efektywna. Co więcej, stosowanie wobec kierowcy B bardziej intensywnych negatywnych bodźców może w ogóle nie być potrzebne. Są oni bowiem i tak pod wpływem naturalnego czynnika warunkującego ich zachowanie w przyszłości w postaci traumy oraz poczucia winy wynikłego z wyrządzonej szkody.

## Traf prawny a osiągnięcie satysfakcji ofiary

Cel kary, jakim jest osiągnięcie satysfakcji ofiary, pojawia się w debacie na temat kary stosunkowo rzadko, a gdy się tak dzieje, często stanowi jedynie pretekst do zaostrzania kar<sup>29</sup>. Jest on jednak widoczny w historycznej analizie kary, bowiem wskazywali na niego zarówno myśliciele utylitarni, jak i retributywni. Dla retributywistów jednak satysfakcja ta wiąże się przede wszystkim z surowością kary, która ma zaspokoić indywidualne poczucie sprawiedliwości ofiary i zakomunikować ofierze wsparcie ze strony społeczeństwa<sup>30</sup>. W takim ujęciu traf może mieć rzeczywiste zastosowanie. W przypadku kie-

<sup>29</sup> P. Chlebowicz, *Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce kryminalnej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2009, nr 9, s. 500.

<sup>30</sup> R.A. Duff, *Karanie obywateli*, „Ius et Lex” 2006, nr 1, s. 41.

rowcy A, zakładając że nikogo on nie potrafił, nie ma ofiary, a więc nie ma konieczności zapewnienia jej możliwości „odwetu”. Inaczej jest w przypadku kierowcy B, który właśnie przez wzgląd na ofiarę i wyrządzone jej cierpienie (jej lub jej rodzinie jeżeli zmarła) powinien być ukarany.

Za sprawą ruchu sprawiedliwości naprawczej aspekt satysfakcji ofiary z wyroku nabiera coraz większego znaczenia<sup>31</sup>. Jednak według jej teoretyków, to wcale nie surowość kary ma tu najistotniejsze znaczenie przy osiągnięciu owej satysfakcji. Przykładowo, w kwestii zakomunikowania ofierze solidarności z nią, to nie wysokość kary ma główne znaczenie. Przede wszystkim liczy się zaistnienie samej reakcji na przestępstwo i poświęcenie ofierze uwagi<sup>32</sup>. Jeśli zaś chodzi o zaspokojenie potrzeby indywidualnego odwetu, to owszem, może on być satysfakcjonujący, jednak to ofiara powinna zdecydować, czy rzeczywiście ma on dla niej znaczenie. Badania zaś pokazują, że w większości wypadków ofiarom chodzi jednak o coś innego. Dość istotnym badaniem z tej perspektywy było przeprowadzone przez amerykańskiego profesora kryminologii T. McGarella, który – badając oczekiwania ofiar dotyczące postępowania karnego – zauważył, że w ostatecznym rozrachunku znacznej większości ofiar zależy przede wszystkim na naprawieniu szkody lub zadośćuczynieniu.

Jeśli rzeczywiście przyjmiemy, że tym, czego przede wszystkim chce ofiara przestępstwa, jest kompensacja, a nie dolegliwość przestępcy związana z nałożoną na niego karą, to różnicowanie odpowiedzialności sprawcy będzie w świetle osiągnięcia satysfakcji ofiary miało sens tylko odnośnie do obowiązku naprawienia szkody. Rozmiar owej szkody byłby jedynym czynnikiem różnicującym, który wpływałby na rozmiar obowiązku jej naprawienia. Zastosowanie trafu prawnego ma w tym wypadku sens, ale tylko przy jednoczesnym nacisku na odszkodowawczy wymiar kary (co przykładowo postuluje ruch sprawiedliwości naprawczej)<sup>33</sup>. Kwestia różnicowania odpowiedzialności odszkodowawczej między kierowcą A i kierowcą B nie budzi już intuicyjnego sprzeciwu. Jest to związane z różnicą między odpowiedzialnością karną i odpowiedzialnością deliktową. Kara więc mogłaby w tym wypadku być tożsama wobec kierowcy A i B, bez konieczności wprowadzania elementu trafu. Cel w postaci osiągnięcia satysfakcji ofiary byłby z kolei osiągany dzięki orzekanemu równolegle (już zróżnicowanemu, pod kątem wysokości szkody) odszkodowaniu i zadośćuczynieniu.

<sup>31</sup> W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006, s. 5.

<sup>32</sup> J.P. Reemtsma, *W piwnicy*, tłum. W. Grotowicz, Kraków 1998, s. 185–186.

<sup>33</sup> W. Zalewski, op. cit., s. 8.

## Zakończenie

Wyniki powyższej analizy, mimo że odpowiadają na pytanie zaspokojeniu jakich celów kary służyć może traf, to jednak nie dają jednoznacznej odpowiedzi na to, czy zaspokojenie tych konkretnie celów stanowi rację dostateczną dla jego występowania. W trakcie owej konfrontacji przyjęte zostały liczne założenia wymagające pogłębionej analizy. Od nich zaś w dużej mierze zależy udzielenie odpowiedzi na to, czy traf może być uzasadniony. Są one często kwestiami niezwykle złożonymi i mogą zostać podważone. Do takich założeń na przykład będzie należało stwierdzenie, że ofiarom należy w większym stopniu na odszkodowaniu niż na odwecie. Odpowiedzi na pytanie, czy tak rzeczywiście jest, należą do nauk, takich jak socjologia prawa czy psychologia<sup>34</sup>. Dodatkowo problematyczne jest ustalenie wzajemnych zależności między omawianymi celami. Czy można uznać, że jeden cel jest nadrzędny w stosunku do drugiego i w związku z tym jego zaspokajanie ma większą moc uzasadniającą?

Celem nie dość że nieuzasadniającym implementacji trafu do prawa karnego, to stojącym z nim w sprzeczności, jest cel retributywny. Zakładając bowiem, że cel ten polega na oparciu odpowiedzialności karnej, na odpowiedzialności moralnej, to traf prawny, zakładając różną odpowiedzialność karną, dla podmiotów o tej samej odpowiedzialności moralnej, jest z tym celem w sposób oczywisty nie do pogodzenia.

Dość istotny jest wynik uzyskany w przypadku prewencji, jako że przez długi czas uznawana ona była za podstawowy lub wręcz jedyny cel kary<sup>35</sup>. Jednak w konfrontacji z trafem żadna z jej form nie dostarczyła *ratio* do stosowania trafu. Można by wręcz uznać odwrotnie, że – zakładając prawny traf – ustawodawca zachęca niejako sprawcę do podjęcia ryzyka popełnienia czynu, zawsze bowiem będzie mógł liczyć na to, że uniknie on niezamierzonych konsekwencji, które wpłyną na ocenę jego czynu.

Chęć osiągnięcia celu w postaci zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości stanowi główny powód występowania elementu trafu w prawie. Tragedia spowodowana czynem zabronionym budzi w społeczeństwie chęć odwetu. W celu jej zaspokojenia należy sprawcy wymierzyć odpowiednio wysoką karę. W przypadkach, gdy dwóch sprawców działa tak samo, lecz tylko w jednym wypadku dochodzi do tragedii za sprawą trafu, potrzeba odwetu zachodzi tylko wobec sprawcy, z którym owa tragedia jest związana. Z tego powodu, aby ową chęć odwetu zaspokoić, należy orzec odpowiednio wysoką karę w stosunku do sprawcy, który tragedię spowodował. W przypadku spraw-

<sup>34</sup> Z. Ziemiński, *Socjologia prawa jako nauka prawna*, Poznań 1975, s. 54.

<sup>35</sup> M. Chmieliński, *Cele kary kryminalnej i czynniki ograniczające wymiar kary w oświeceniowych koncepcjach penologicznych*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2013, nr LXXXIX, s. 38.

cy, który tragedii nie spowodował, nie istnieje potrzeba wymierzania kary, która zadośćuczyniłaby społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Z tego powodu mamy do czynienia z różnicowaniem odpowiedzialności. Powstaje jednak pytanie, czy chęć zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości jest na tyle istotnym celem kary, że uzasadnia różnicowanie odpowiedzialności wobec sprawców w tej samej sytuacji moralnej? Mamy *de facto* do czynienia z sytuacją, w której błędna ocena moralna wpływa na wygląd współczesnego prawa, pomagając się niejako kozłów ofiarnych dla wytłumaczenia tragicznych wydarzeń. Możliwe, że cel ten przestanie wspierać traf prawny w momencie kiedy społeczeństwo także pozbędzie się go w swojej ocenie moralnej.

W przypadku celu w postaci uzyskania satysfakcji ofiary odpowiedź na jej relację z trafem uzależniona jest od założenia tego czego ofiara chce. W przypadku gdy jest to odwet i ofiara jest tym bardziej usatysfakcjonowana, im większa dolegliwość zadana jest sprawcy, traf prawny rzeczywiście może być uzasadniony. Należy jednak zadać pytanie, czy ofiara ma prawo do oczekiwania wymierzenia dolegliwości niewspółmiernej do odpowiedzialności moralnej sprawcy? Stosowanie trafu byłoby bardziej uzasadnione w przypadku połączenia kary z kompensacją. W takim wypadku wysokość dolegliwości karnej można by oprzeć na zasadzie kontroli i byłyby ona wobec obu sprawców jednakowa, natomiast trafem dotknięty byłby jedynie element kompensacyjny.

Odpowiedź na pytanie o to, czy cele kary stanowią rację dla przyjęcia trafu prawnego w prawie karnym jest więc zależna od odpowiedzi na pytania natury faktycznej.

Gdybyśmy jednak przyjęli wersję, w której różnicowanie odpowiedzialności karnej przy tożsamym statusie moralnym podmiotów nie jest uzasadnione w sposób dostateczny, to należałoby postulować, odejście od tej praktyki i oparcie naszego systemu prawa w większym stopniu na zasadzie kontroli. Należałoby także zastanowić się nad postulatem *de lege ferenda* co do budowy takiego systemu.

Zauważmy, że gdy odrzucimy traf prawny, zmuszeni będziemy zarazem do jednoczesnego ujednoczenia dotychczas różnicowanej odpowiedzialności. Istnieją trzy zasadnicze możliwości przeprowadzenia takiego ujednoczenia. Po pierwsze, możliwe jest zmaksymalizowanie zagrożeń karnych, tak aby samo popełnienie czynu było karane z surowością taką, jak najsurowsza kara za jego ewentualne skutki. Opierając się na obecnie obowiązujących przepisach za przekroczenie prędkości, musiałaby grozić kara pozbawienia wolności do lat 8. Takie rozwiązanie wydaje się absurdalne ze względu na swą surowość – masowe zagrożenie karne przewidziane za drobne przewinienia raczej nie byłoby społecznie akceptowalne. Gdybyśmy z kolei kary zminimalizowali i dostosowali do tej przewidzianej dla kierowcy A, problematyczne pozostaje choćby położenie ofiary wypadku, w momencie gdy sprawca ukarany zostaje jedynie za wykroczenie. Wreszcie pozostaje przyjąć jakiś rodzaj wyśrodko-



wania między stanowiskiem pierwszym i drugim. W każdym jednak z tych wypadków ten, kto spowodowałby zagrożenie na drodze, odpowiadałby tylko za stopień tego zagrożenia, ale już nie za to, czy rzeczywiście nastąpił jakiś jego skutek.

Można jednak zastanowić się nad rozwiązaniem pośrednim, w którym co prawda sama kara oparta jest jedynie na czynie sprawcy, jednak odpowiedzialność odszkodowawcza może być różnicowana. Jest to rozwiązanie o tyle optymalne, że nie kłócąc się z celem retributywnym, zaspokaja cel ekspiacyjny i przede wszystkim ten w postaci osiągnięcia satysfakcji ofiary. Oznaczałoby to bezwzględne przyjęcie zasady kontroli w orzekaniu o odpowiedzialności karnej oraz przyjęcie elementu trafu w momencie dodatkowego orzekania o obowiązku naprawienia szkody.

## Wykaz literatury

- Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, oprac. E.S. Rappaport, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1959.
- Bentham J. *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, PWN, Warszawa 1958.
- Chlebowicz P., *Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce kryminalnej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2009, nr 9.
- Chmieliński M., *Cele kary kryminalnej i czynniki ograniczające wymiar kary w oświeceniowych koncepcjach penologicznych*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2013, nr LXXXIX.
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1994.
- Cieślak M., *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, „Nowe Prawo” 1969, nr 2.
- Janicka D., *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX w.*, Wyd. UMK, Toruń 1998.
- Dubber M., Hörnle T., *The Oxford Handbook of Criminal Law*, Oxford 2014.
- Duff A., Hoskins A. Hoskins Z., *Legal Punishment. The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2021 Edition), <https://plato.stanford.edu/archives/sum2021/entries/legal-punishment/>.
- Duff R. A., *Karanie obywateli*, „Ius et Lex” 2006, nr 1.
- Dziedziak W., *Działania motywacyjne sankcji prawnych i moralnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. V.
- Enoch D., *Moral Luck and the Law*, „Philosophical Compass” 2010, nr 5(1).
- Glaser S., *Kara odwetowa a kara celowa*, Biblioteka UL, Lublin 1924.
- Juzaszek M., *Między trafem moralnym [moral luck] a trafem prawnym [legal luck]*, „Diametros” 2014, nr 41.
- Juzaszek M., *Retributywizm a problem trafu prawnego*, [w:] M. Andruszkiewicz, A. Breczko, S. Oliwniak (red.), *Filozoficzne i teoretyczne zagadnienia demokratycznego państwa prawa*, Temida2, Białystok 2015.
- Kaczmarek T. (red.), *Nauka o karze: sądowy wymiar kary*, C.H. Beck, Warszawa 2017.

- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, oprac. R. Ingarden, PWN, Warszawa 1971.
- Królikowski M., Krawczyk T., *Raport o raporcie. Rzecz o poszukiwaniu kary sprawiedliwej*, „Studia Iuridica” 2001, nr XXXIX.
- Lernell L., *Podstawowe zagadnienia penologii*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1977.
- Lernell L., *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności: eseje*, PWN, Warszawa 1975.
- Maguire M., Morgan R., Reiner R., *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford 2012.
- Nagel T., *Traf moralny*, [w:] T. Nagel, *Pytania ostateczne*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997.
- Reemtsma J.P., *W piwnicy*, tłum. W. Grotowicz, Znak, Kraków 1998.
- Saja K., *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, Universitas, Kraków 2015.
- Smolka M., *Spoleczne działanie sankcji prawnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1975, t. XXII.
- Snarski T., *Traf moralny a prawo karne. Kilka refleksji na temat zawinienia, wolnej woli i odpowiedzialności*, „Studia Prawnoustrojowe” 2019, nr 46.
- Strzyżyński P., *Problem trafu moralnego i winy według Thomasa Nagela i Norvina Richardsa. Próba uzupełnienia krytyki Richardsa*, „Osoba i Wina” 2012, t. 9.
- Świda W., *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1989.
- Walker N., *Why Punish?*, Oxford–New York 1991.
- Williams B., *Traf moralny*, [w:] Williams B., *Ile wolności powinna mieć wola*, Warszawa 1999.
- Zalewski W., *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Wyd. Arche, Gdańsk 2006.
- Ziemiński Z., *Socjologia prawa jako nauka prawna*, PWN, Poznań 1975.

## Summary

### In search of extra-moral reasons for legal luck

**Keywords:** philosophy of law, moral luck, legal luck, philosophy of criminal law, guilt.

The article concerns the discussion in the philosophy of law concerning the relationship between moral luck and legal luck. The term “moral luck” appeared in the philosophical literature in the second half of the 20th century in the work of Bernard Williams entitled *Moral luck* and in Thomas Nagel entitled *Mortal Questions*. While the importance of luck may be denied on the grounds of moral evaluations, it is an undeniable fact in legal evaluations. The objective of this paper is to find a justification for differentiating criminal liability towards perpetrators of the same moral status, where the factor influencing the differences in the attributed responsibility are only the consequences of their actions beyond their control. The article is an attempt to find some extra-moral arguments that will justify legal luck. It was assumed that justification should be sought in the goals of criminal punishment. The conc-

clusions drawn from the analysis show that the incorporation of the element of luck to the criminal liability is consistent with at least some of the analyzed purposes of punishment, but is indifferent to others or even contradictory. Therefore, at the end of the article, an intermediate solution was proposed, whereby it would be possible to combine the positive and negative effects of legal luck.

